



# Lubelska Izba Rolnicza

## Stanowisko

### Zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej

z dnia 10.02.2021r.

#### **w sprawie objęcia upraw słonecznika płatnością do roślin wysokobiałkowych.**

Zarząd Lubelskiej Izby Rolniczej postuluje, aby od sezonu 2021 plantacje słonecznika zwyczajnego uprawianego na nasiona objąć płatnością do roślin wysokobiałkowych lub innym dodatkowym wsparciem.

Słonecznik zwyczajny (*Helianthus annuus* L.) jest rośliną uprawianą w ilościach towarowych we wszystkich krajach sąsiadujących z Polską. Dotychczas w naszym kraju większe plantacje tej rośliny należą do rzadkości. Jego uprawa ogranicza się głównie do ogródków przydomowych i niewielkich powierzchni przeznaczonych na sprzedaż jako warzywo o jadalnych nasionach. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest bardzo wiele. Za główną jednak należy uznać fakt, że w naszych warunkach glebowo - klimatycznych uprawa słonecznika daje znacznie mniejszy dochód niż uprawa rzepaku – głównej polskiej rośliny oleistej. To z tego powodu upowszechnienie jego uprawy bez dodatkowego wsparcia jest praktycznie niemożliwe. Tymczasem zalety i korzyści jakie może dać uprawa słonecznika są bardzo liczne. Najważniejsze z nich to:

- uniezależnienie krajowego przemysłu olejarskiego od importu nasion i surowego oleju słonecznikowego,
- zwiększenie krajowej produkcji białkowych komponentów paszowych – paszowa wartość śruty słonecznikowej jest porównywalna z soją lub rzepakową,
- duża odporność słonecznika na suszę,
- urozmaicenie płodozmianów,
- poszerzenie bazy użytkowej dla pszczelarzy,

Nie bez znaczenia jest też przynajmniej częściowa możliwość zastąpienia rzepaku słonecznikiem.

Od kiedy znacznie wzrosło zapotrzebowanie na olej rzepakowy udział rzepaku w strukturze zasiewów w Polsce zaczął szybko rosnąć. W niektórych gospodarstwach doszło do radykalnego uproszczenia płodozmianów. Wcale nierzadka jest uprawa rzepaku co drugi rok – na przemian z pszenicą. Sytuację pogarsza wysiew roślin krzyżowych (głównie gorczyca) w międzyplonach oraz uproszczenia w uprawie – brak niszczenia samosiewów rzepaku po żniwach. W ten sposób w niektórych gospodarstwach rośliny krzyżowe „nie schodzą” z pól przez większą część roku. To powoduje wzrost presji chorób, szkodników i chwastów. Należy się spodziewać, że wycofanie w ostatnim czasie szeregu środków chemicznych presję tę spotęguje. Może ona doprowadzić do załamania uprawy rzepaku w Polsce. Już teraz otrzymujemy informacje o zaprzestaniu uprawy rzepaku przez niektóre gospodarstwa z powodu niemożności zwalczania patogenów.

Jeżeli z odpowiednim wyprzedzeniem nie przekonamy rolników o konieczności zastąpienia części upraw rzepaku innymi roślinami, to straty dla całej gospodarki będą ogromne.

PREZES  
Lubelskiej Izby Rolniczej  
Gustaw Jędrejek